

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 Rocznie rs. 8
 Półrocznie „ 5
 Kwartalnie „ 1 k. 50
 Miesięcznie — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie rs. 8
 Półrocznie „ 4
 Kwartalnie „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z następowem: na 3 razy 5%, na 3 razy 15%, na 4 razy 20%, na 5 razy 25%, na 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następowo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Katedry św. Piotra.
 Jutro: Kanuta i Henryka.
 Wschód słońca o godz. 5 min. 7. Zachód o godz. 5 min. 57.
 Długość dnia godz. 8 min. 2. Przybyło dnia godz. 0 minut 17.

Biuro Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
 Adres telegraficzny:
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Obniżenie ceny „Dziennika Łódzkiego.”

Niejednokrotnie dochodziły nas ze strony prenumeratorów głosy, żądające obniżenia ceny przedpłaty. Zgodnie z temi życzeniami, wystąpiliśmy z podaniem do zarządu prasy, na które otrzymaliśmy odpowiedź przychylną. Dziennik Łódzki od Nowego Roku kosztuje:

w Łodzi: Rocznie rs. 6
 Półrocznie rs. 3
 Kwartalnie rs. 1 k. 50
 Miesięcznie — k. 50.

w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 8
 Półrocznie rs. 4
 Kwartalnie rs. 2

Towarzystwo lekarzy

m. Łodzi.

Osmnastego listopada r. z. upłynął rok od czasu, jak lekarze miejscowi za zezwoleniem p. gubernatora poczęli się gromadzić w koleżeńskie kółko, celem wymiany myśli i udzielania sobie spostrzeżeń, — słowem od czasu faktycznego zawiązania się towarzystwa, którego ustawę zatwierdzono dopiero w jesieni r. z. Doniosłość naukowego stowarzyszenia dla miasta jest zbyt zrozumiałą dla każdego, abyśmy potrzebowali ją tutaj wyjaśniać: dlatego sądzimy, iż bliższe szczegóły o tem towarzystwie nie będą obojętne dla czytelników.

Towarzystwo postawiło sobie za zadanie: badanie miasta Łodzi i okolic pod względem zdrowotnym, badanie warunków, pod wpływem których rozwijają się w mieście tak częste i uporczywe epidemie chorób zaraźliwych; przedsięwzięcie środków celem zapobieżenia tym chorobom; dopomaganie miejscowym władzom w urządzeniu służby zdrowia, odpowiadającej swemu przeznaczeniu. Ma ono zamiar urządzać publiczne odczyty, tudzież wydawać popularne dziełka, celem szerzenia w społeczeństwie ra-

cyonalnych pojęć higienicznych, — wykorzystania ciemnoty, zabobonów i przesądów w dziedzinie zdrowia publicznego, jak również przeciwdziałania szarlatanerii różnego rodzaju. W programie działań towarzystwa znajduje się i urządzenie lecznicy dla przychodnich chorych, którym bezpłatnie lub za niewielkiem wynagrodzeniem byłaby udzielana pomoc lekarska.

Wzajemne komunikowanie sobie różnych praktycznych spostrzeżeń o charakterze i przebiegu panujących chorób i najskuteczniejszych sposobach ich leczenia, o ważniejszych chirurgicznych operacjach, dokonanych lub też zalecanych, o wypadkach z praktyki, zasługujących z jakiegobądź powodu na szczególną uwagę, o nowych odkryciach i wynalazkach w dziedzinie nauk lekarskich i przyrodniczych — wszystko to jest zadaniem towarzystwa. Ma ono dostarczyć członkom środków śledzenia postępów wiedzy lekarskiej, już to przez abonowanie znacznej liczby specjalnych pism i książek, już to przez sprowadzanie instrumentów, aparatów i innych pomocy naukowych. W końcu towarzystwo ma na celu zbliżenie pomiędzy sobą członków, dla utrzymania przykładowej zgody i wspólnego działania dla dobra nauki i zdrowia publicznego.

Rzecz nietrudna do zrozumienia, że tak obszerny program tem łatwiej może być wykonany, im towarzystwo będzie licniejsze. W ciągu pierwszego roku istnienia liczyło ono 18 członków, po zatwierdzeniu ustawy liczba członków czynnych podwoiła się. Tu wypada nadmienić, iż członkami rzeczywistymi mogą być prócz lekarzy, także i farmaceuci oraz lekarze weterynaryi, nie tylko w Łodzi, ale i w pobliskich miastach zamieszkałych.

W gronie tutejszego towarzystwa znajduje się 27 lekarzy, 5 farmaceutów czyli aptekarzy i 1 lekarz weterynaryi, z zamiejscowych członków towarzystwa dotąd liczy jednego — z Pabianic. Towarzystwa naukowe w wszystkich czasach chętnie przyjmowały do swego grona osoby wszelkiego powołania, które przyczyniły się w jakikolwiek sposób do powodzenia towarzystwa, czyli mecenasów nauki. To też i do towarzystwa naszego, stosownie do § 6 ustawy, mogą przystąpić w charakterze członków wspierających osoby wszelkiego powołania, jeśli oświadczą chęć wspomagania działań towarzystwa pomocą materialną, jako to

ofiara pieniężną, książkami, instrumentami, rzeczami szpitalnymi, lekarstwami i przyborami dla urządzenia lecznicy.

Towarzystwo lekarskie na prowincyi nie może być zbyt licznem, dlatego przystąpienie do grona członków wspierających, mogłoby znakomicie ułatwić towarzystwu jego pożyteczną działalność. To też my ze swej strony, życząc powodzenia temu jeszcze młodemu towarzystwu, a wiedząc o trudnym początku podobnej instytucyi, nie mamy dosyć słów zachęty dla osób, któreby chciały należeć do tak poważnego grona ludzi nauki i pracy.

Zarząd towarzystwa stanowią osoby wybrane z pomiędzy członków czynnych na posiedzeniu dnia 24 listopada r. z., o czem zawiadomiliśmy w Nr. 265 „Dziennika.” Posiedzenia odbywają się dwa razy miesięcznie, mianowicie we środy po 1-ym i po 15-ym każdego miesiąca; początek o godzinie 8 wieczorem.

Tymczasem działalność towarzystwa z konieczności ograniczała się do obrabiania teoretycznego kwestyi naukowych, mimo to wszakże debaty nad niektórymi z tych kwestyj nie pozostały bez skutku i w zastosowaniu. Specyalne sprawozdanie wykaże w swoim czasie szczegółowo kwestye rozpatrywane. Zato sporo ciekawych spostrzeżeń z praktyki lekarskiej było komunikowanych w towarzystwie, a niektóre z nich dały materiał do naukowych rozpraw, czytanych na posiedzeniach. Występowało ono już niejednokrotnie do walki z szarlatanizmem i błądą w dziedzinie medycyny, poruszało kwestye dotyczące zdrowia publicznego, słowem, dotychczasowa działalność towarzystwa ma charakter żywotności i rozwoju i jest nadzieja, że i nadal pomysłnie rozwijać się będzie. Aby zaś ułatwić mu zadanie, byłoby do życzenia, aby miasto, czy to w osobie swych przedstawicieli czy też pojedynczych osób, w kwestyach zdrowotnych większej wagi zwracało się do tego naukowego stowarzyszenia o rozwiązanie. Spodziewamy się, że w przyszłości w kwestyach dotyczących szpitala, szkół, cmentarzy, fabryk, asenizacyi i t. p. głos towarzystwa lekarskiego będzie uwzględniany. Mielśmy dotąd podostatkiem stowarzyszeń i kółek, mających na celu zabawę, tem goręcej też witamy zgromadzenie z celem poważnym i zewszeczmiar zasługującym na poparcie.

Ustawa towarzystwa lekarzy, wzorowana

na ustawie ogólnej dla towarzystw lekarskich w całym państwie, została jednak w niektórych paragrafach przez właściwe władze zmodyfikowaną i w tej formie Najwyższą zatwierdzoną. Dotąd w kraju naszym istnieją 4 podobne towarzystwa, a mianowicie w Warszawie, Kaliszu, Lublinie i Płocku; istniało wprawdzie jeszcze przed kilku laty i w Piotrkowie, ale to dla braku członków upadło. Z istniejących towarzystw najpomysłniej rozwija się towarzystwo warszawskie, łączące dziś kilkuset członków i posiadające własny dom przy ulicy Niecałej. Farmaceuci warszawscy nie należą do tego stowarzyszenia, gdyż mają własne towarzystwo i własny organ.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 15 stycznia). W tygodniu ubiegłym uwagę giełdy zajmowały całkowicie narady w parlamencie. Pierwsze dni były dla spekulacyi chwilą niecierpliwego oczekiwania. Spodziewano się, że kr. Bismark weźmie udział w naradach i jasne światło rzuci na stosunki polityczne obecnej chwili. Gdy się to stało, gdy kanclerz państwa w długim przemówieniu środkiem wyczerpująco zadość uczynił powszechnym oczekiwaniom i potem jeszcze kilkakrotnie głos podniósł, wówczas znowa słowa znakomitego męża stanu były przez długi czas jedynym przedmiotem rozmów i zainteresowania na giełdzie. Z niestającym natężeniem śledzili spekulacya za dalszym tokiem rozpraw. Pomimo ostatecznego rozwiązania parlamentu, burza na radę pozostała wrażeń pomyslnie. Książę Bismark przedstawił stosunki Niemiec z Rosją nadspodziewanie pokojowo i przyjaźnie i rozprószył wszystkie obawy, które w czasach ostatnich z tego właśnie źródła płynęły. Wskazał wprawdzie na ciągłe niebezpieczeństwo grożące ze strony Francyi, która czeka tylko sprzyjającej chwili, aby powtórzyć straty poniesione w ostatniej wojnie z Niemcami. Lecz ten ustęp mowy kanclerza nie przyniósł żadnej niespodzianki, gdyż dążenia odwetowe Francyi są dostatecznie znane, podobnie jak nie nowina była wzmianka o pewnych nieporozumieniach pomiędzy Austrią i Rosją. Większość parlamentu zgadzała się na przyznanie wszystkiego, czego potrzeba, zdaniem powag wojskowych, dla bezpieczeństwa kr. ju. Tylko na to nie chciało się zgodzić, by wydatki na wojsko przyznane były z góry na lat siedm, gdyż tym sposobem parlament pozbliżył się sam przysługującemu mu prawa ograniczenia takowych, gdyby w przyszłości okazały się nadmiernymi. Wśród ogromnego zajęcia, jakie wzbudzały rozprawy w parlamencie, nie dziwnego, że ruch giełdowy pozostał jeszcze wiele do życzenia. W każdym razie działalność zarówno spekulacyi jak i kapitalistów była zważszą niż w tygodniach poprzednich, także operacye emisyjne zaczęły się rozwijać po dotychczasowym zastoju. W układach grupy rotszyldowskiej z rządem węgierskim nie posunięto się wprawdzie naprzód, lecz

ZABEZPIECZENIE

od wypadków przy pracy.

(Z francuskiego).

Pewne prądy i cała pewna szkoła tak daleko w dzisiejszych czasach się zapędza, że pragnąc na drodze prawodawczej przynieść ulgi i polepszyć los klasy robotczej, ani wie, kiedy demokratyczną zasadą równości znosi i wzajemne prawa, na tej równości oparte, zamienia na prerogatywy i przywileje. Szkoła ta nie tylko obmyśla reformy w opodatkowaniu takie, aby one obciążały wyłącznie tak zwaną klasę „bogata”; nie tylko wprowadza system kapitalizowania części otrzymanych powyższym sposobem podatków, dla tworzenia instytucyj, z których ma korzystać jedynie robotnik i to darmo — a dalszy pobór jednostronny podatków ma dostarczać funduszu na utrzymanie tych instytucyj; ale nadto inna jeszcze wysuwa naprzód teoryę, silnie zakrawającą na teoryę przewrotu stosunków prawno-społecznych. Dotychczas dostarczający, i wogóle oplatujący pracę, mieli wywierać ucisk i eksploatować ją dowoli, pomimo osłony prawnej i równości kodeksowej. Ażeby znieść te różnice stanowe i wprowadzić jakoby niezależność, chcieliby na drodze prawodawczej wprost zamienić role. Jak gdyby słuszność nie była jedna i niezmienna, jak gdyby po za swobodą można było osiągnąć w praktyce rzeczywistą równość. Instygatorowie ci proponują prawa przeróżne, mające osłaniać robotnika przed niesprawiedliwością pracodawców. Tymczasem nie zastanawiają się nad tem, że wszel-

kie ograniczenia prawne nie mogą przynieść korzyści istotnej i polepszyć losu tych, których utrzymanie oparte jest na umowie dobrowolnej i że np. ograniczenie długości dnia pracy, odczuje może sam tylko robotnik w otrzymywanym zarobku. To znów niektórzy projektują zastosowanie przepisów, obrażających pojęcie i poczucie sprawiedliwości, jak np. różne projekty do prawa o odpowiedzialności pracodawców za wypadki podczas pracy.

Rozważmy tu projekt ministerjalny francuski z 2-go lutego, który wszystkie inne streszcza i poniekąd zastępuje. Jest on niezmiernie charakterystyczny ze względu na pominięcie w nim zasady prawnej, które dotąd stanowiły zarazem podstawę logiki, które uważaliśmy za pewniki „niezbite”. Jak bowiem w logice założenie musi być poparte dowodzeniem, tak i w prawnictwie oskarżyciel popiera swą sprawę dowodami *pozytywnymi*. Prawo, w projekcie będące, zmienia logikę dotychczasową, skoro wymaga, aby na skargę wniesioną odpowiadał pracodawca dowodząc *negatywnie* (niewinności). Tyle unikane *alibi* faktów pozostaje jedyną obroną, ratunkiem, ucieczką. W stosunku zatem pracobiercy do pracodawcy, logika ustaje, ba, jej zasady mają być wprost przewrócone.

Akademia nauk politycznych i moralnych, obrabiając kwestyę robotników, zajmowała się także tym projektem do prawa. Juryskonulci pierwszorzędni, jak pp. Paul Pont i M. Glasson, ku wielkiemu naszemu zdziwieniu, oświadczyli się za tym *przewrotem zasad obrony*. Poszli tu oni za opinią uczonego prawnika belgijskiego p. Sainctelette, autora znanego dzieła pod tytułem: „De la responsabilité et de la ga-

rantie,” wydanego w Paryżu w roku przeszłym. Uważamy za właściwe poruszyć ponownie tę kwestyę, gdyż cała ta sprawa i pojęcia o niej są, według nas, symptomatem chorobliwym, znamię chwili obecnej, które znakomity publicysta doktor A. de Sotter nazywa „morbus democraticus.” Ostatnio zaś powodem do zajmowania się prawną stroną kwestyi robotniczej, jest dla nas świeżo wysła rozprawa p. Alfreda de Courcy, pod tytułem: „Le droit et les ouvriers,” która zbija z gruntu owe powstające teorye krańcowe i stronne.

Autor jest gorącym rzecznikiem t. zw. systematu ubezpieczeń i prócz tego najzapałańszym wyznawcą zasady *udziału w zyskach* (robotników). Jakkolwiek wielebyśmy mieli do zarzucenia tym dwu teoryom jego, atoli tembardziej cieszyć się nam przychodzi, gdy się przekonujemy o zupełnej jedności jego poglądów z naszymi, na punkcie wzmiankowanej odpowiedzialności. Zaprawdę, trudno jest nam, razem z autorem, pojąć, dlaczego i w imię czyjego dobra można jednym pociągiem pióra wykreślić naczelną zasadę prawa cywilnego i takową zastąpić wprost przeciwną? Czy podobna zwolnić całkowicie człowieka poczytalnego od odpowiedzialności za własne jego czyny i dowolnie odpowiedzialność za też czyny zrzucić na drugiego?

To też szukając odpowiedzi na tak postawione pytanie, potrzebujemy tylko przytoczyć pracę p. de Courcy. Jest ona gruntną odpowiedzią dla p. Sainctelette i wtórującego mu p. Marc Sauzet, profesora prawa w uniwersytecie lyońskim. Zarazem jest ona rozbiorem krytycznym wszystkich artykułów projektu do prawa, wniesionego przez ministra Lockroy.

Według art. 1382—1384 obowiązującego kodeksu cywilnego, jeżeli robotnik podlegnie wypadkowi podczas pracy, może wytoczyć akcyę sądową wynajmującemu go, lecz powinien udowodnić, że z winy tego ostatniego poniósł krzywdę, za którą wymaga wynagrodzenia. Sainctelette i jego adepci nie uważają tego prawa za słuszne, ani dostateczne. Akcyę powyższą, jako — *z występku wynikającą*, pragnęliby zamienić na t. zw. *umowną*, t. j. dowodzą, że między pracodawcą a robotnikiem jest domyślna umowa, mocą której pierwszy jest obowiązany wynagradzać wszelkie szkody powstałe przy wykonywaniu pracy. Każdy wypadek uprzedza o nieopatrzności pracodawcy, w którego mocy leżały środki zabezpieczenia od wypadku. A przeto robotnik ranny, okaleczony, lub w razie jego śmierci, sukcesorowie tegoż, mają prawo, wyłącznie na zasadzie owej domyślnej umowy, dochodzić poniesionej szkody i najmujący będzie zawsze skazany, jeżeli nie dowiedzie zachowania wszystkich środków ostrożności ze swojej strony, tudzież jeśli nie dowiedzie, że przyczyna wypadku powstała z winy robotnika.

„Robotnik — są słowa p. Sainctelette — jest *wierzyicielem własnego bezpieczeństwa*. Wynajem usług zawiera w sobie zobowiązanie do utrzymania w bezpieczeństwie osoby najemnika, przez czas trwania umowy. Najmujący przyjmuje na swoją odpowiedzialność robotnika, z obowiązkiem dawać mu właściwych wskazówek i ochrony przed wszelkiem niebezpieczeństwem, wynikającym czy to z braku wprawy przy robotcie, czy też z narażenia się przez pilność i poświęcenie przy niej.” — „Najmujący — dodaje z drugiej strony p. Sauzet —

węgierski minister finansów oświadczył, że o wstrzymaniu lub rozchwianiu się operacji nie ma mowy. W dziale papierów spekulacyjnych, akcje kredytowe, po licznych wahaniach, za ostatni tydzień zniżką 1 m., adwizy dyskontowo komandytowe prawie bez zmiany. Bardzo żywe obroty wykonywane akcjami banków niemieckich, które osiągnęły po większej części znaczne zwyżki. Najkorzystniej jednak przedstawiał się targ rent. Mowa ka. Bismarcka wywołała zupełną zmianę w usposobieniu na korzyść papierów rosyjskich, które osiągnęły w tygodniu ubiegłym znaczne zwyżki. W dziale papierów kolejowych niemieckich przešlo 3/4 zyskały akcje wschodnio-pruskiej kolei południowej, pod wpływem pogłoski, że wywóz zboża z Rosji powiększył się w ostatnim czasie; z zagranicznych, akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej wzbudziły większe zainteresowanie i podniosły się o 4 m. Papiery górnicze, pomimo realizacji przedsięwziętych wobec szybkiej zwyżki poprzedniej, utrzymały się przy kursach dawniejszych, a nawet osiągnęły nowe zwyżki, po części skutkiem pogłosek o przyjęciu brzytnych dostaw szyn, a po części skutkiem podwyższenia cen surowca przez konwencyę reńsko-westfalskich wytwórców o 2 m. na tonnie.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 15 stycznia). Wełna. Nawet po to o brębem targu głównego nie dokonano w tygodniu ubiegłym żadnego zakupu na warszawskim rynku wełny. Tylko kilkadziesiąt pudów dawniej sprzedanych odstawiło do Tomaszowa i Białogostoku. W Berlinie z nowym rokiem otworzyły się lepsze widoki. Z Londynu do nasza o zwyżce cen o 10%. We Wrocławiu sprzedano w grudniu 12,000 ctr. po cenach korzystnych dla nabywców. Zboża mało droższe, zapewne rolnicy oczekują zwyżki cen. Pšenica ciągle poszukiwana podrożała o 15 kop. na korcu, o tyleż obniżyły się ceny żyta w ciągu tygodnia. Cały dowóz zakupu no na potrzeby miejscowe i płacono za: pšenicę wyborową 7.35-7.80, białą 6.90-7.20, psstrą i dobrą 6.60-6.80; żyto wyborowe 4.90-5.40, średnie 4.50-4.65; jęczmień wyborowy 4.20-4.65, średni 4.00-4.20, ordynaryjny 3.75-4.00; owoce 2.60-3.00; gryka 4-4.20; groch polny 4.50-5.85, cukrowy 8-9, fasolę 9-10; kaszę jęczmienną 0.95-1.10; olej rzepakowy 5.50-6.00, lniany 6-7. Okowita. W ciągu tygodnia ceny zatrzymały się w ruchu zwykłym, w miarę jak dowóz wzrastał, skutkiem poprawy dróg. W Hamburgu ceny obniżyły się o 1/4 m.; płacono 25 1/2. Mąka k. Rok nowy rozpoczyna się bardzo pomysłnie dla młynarzy. Odbyt mąki jest obecnie niesłychanie łatwy i wielki. Południowe gubernie Cesarstwa zakupują blisko 3/4 mąki wyrabianej w guberniach, głównie miejsc dostawy do Warszawy. W Chelmie, Kejowcu, Lublinie, stających kolei nadwiślańskiej, osiedli komisjonerzy z Cesarstwa, płać młnarzom gotówką 50 kop. więcej niż można osiągnąć w Warszawie, gdzie też od wielu lat nie było mąki tak mało jak obecnie. Ponieważ przemyśle pšenica podrożała o 1 rs. na korcu, nie dziwnego, że ceny mąki podniesiono o rs. 1.50 na worku pięciu-pudowym w ciągu czterech tygodni. Największym odbycem cieszył się młyn parowy J. G. Blocha w Solcu, który w ciągu ostatnich dni dał się sprzedać 400 worków po 10.50 za 3/4, 9.50 za 2/4 i 8.50 za 1/4. Obecnie ceny są już wyższe o 50 kop. a sprzedaż 2/4 i 1/4 jest wstrzymaną. Sładowie sprzedają do północnych gubernij Cesarstwa cały swój wyrób do 1 marca. Zegrzynek żąda 10.25 za 3/4 i 9.75 za 2/4, lecz większych partij sprzedawać nie chce. Orłów przysła niewiele i sprzedaje 3/4 po 11.50, 2/4 po 10.75, 1/4 po 9.87 1/2, 1 po 9.25, 1 po 8.75. Tarnogóra sprzedaje wyłącznie do Brześcia Litewskiego, Mńska i Łodzi. Izbaica osiągnęła za małe ilości 3/4 11.50, 2/4 10.75, 1/4 9.87 1/2. Papiernia żąda 11.75 za 3/4, 11.50 za 2/4, a innych gatunków nie ma. Murowany sprzedają kilku spekulantom tutejszym cały swój wyrób miesięczny. Turek nie sprzedaje. Szebrzeszyn bardzo poszukiwany żąda 11.37 1/2 za 3/4, 10.50 za 2/4, 9.75 za 1/4. Inne młyny, jak Hrubieszów i Chelm, mało nadsyłają. Mąki rosyjskiej „B. F.” sprzedano trzy wagony na dostawę po 10.50. Żytnia wyborowa z Turka 7.50, zwyższą 6.75-7. Cukier. Położenie rynku cukrowego zawsze jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Ceny obniżyły się znnowa w tygodniu ubiegłym. Z większych partij sprzedano podobno 200 beczek Ostrowski po 2.40. W sprze-azy pojedynczymi beczkami płacono za Hermanów 2.45, Oryszew, Rytwiary, Konstancję i Łyszkowice 2.40, za inne marki jak: Czersk, Józefów, Elżbietów i Lubno 2.37 1/2, za marki grubokrystaliczne 2.32 1/2, za Guzów 2.30. Kostki

nabywano po 2.40, mączkę poślednią po 1.87 1/2, lepsze gatunki po 1.88 1/4-1.90 za kamień 24 funtowy.

Bawełna. Havre, 13 stycznia. Sprzedano 645 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.50, gorsza 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.50, ordynaryjna 64.50, na st. 61.80, na lt. -mr.-kw. 62.20, na majcz.-lp. 63.60, na sier. 65.00. Oomra dobra ordynaryjna 50.00, Broach dobra ordynaryjna 56.00.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Petersburg. Telegramy. Zarząd główny poczt i telegrafów uwiadamia iż od dnia 13 stycznia r. b. zaprowadzoną została zmiana w sposobie wysyłania t. zw. depesz z opłaconą odpowiedzią. Dotychczas adresatowi wręczano blankiet czerwonego koloru dla wypełnienia go odpowiedzią, obecnie zaś wydawanym będzie kwit podobnego koloru. Posiadacz kwitu za okazaniem tegoż będzie miał prawo wystać bezpłatnie depeszę z każdej rządowej stacyi telegrafu i pod każdym adresem wnosząc dodatkową opłatę jedynie za przewyżkę słów. Po za tem wysyłać owych opłaconych odpowiedzi odbywać się będzie w zwyczajny sposób.

Warszawa. Lista nagrodzonych na wystawie odzieży i sprzętów mieszkalnych w muzeum przemysłu i handlu.

Porządek nagród przyjęto w muzeum jak następuje: 1) Dyplom zasługi. 2) Dyplom uznania. 3) Medal złoty. 4) Medal srebrny wielki. — 5) Medal srebrny. — 6) Medal brązowy. — 7) List pochwalny. — 8) Nagrody pieniężne.

Pzytem zwracamy uwagę, że zarząd obecnej wystawy zmienił dawniej używaną formę „potwierdzenie medalu,” na wyrażenie: „przypomnienie medalu z roku X.” co ma oznaczać, że wystawca przy dzisiejszym popisie z wyrobami swemi, stoi na tymże co i wówczas stopniu. Ci wystawcy nie otrzymują medalu w naturze, a tylko „dyplom przypominający.”

Przypomnienie medalu złotego. Warszawska fabryka wyrobów rogowych za wprowadzenie do kraju wyrobów z masy perłowej.

Fabryka mebli giętych „Wojciechów.” — J. Fragnet za wyroby platerowane, — bracia Henneberg za wyroby brązowe i platerowane, — przedziałnia „Zawiercie,” — J. Pancer za wyroby wełniane.

Przypomnienie wielkiego srebrnego medalu. Franaszek, fabryka obić. — A. Szymkiewiczowa za kwiaty sztuczne i fabryka majolik „Nieborów.”

Przypomnienie medalu srebrnego. Kostka i Mulert za fotografie. — Zakład św. Marty za hafty i szybie. — „Conrad” za fotografie. — A. Bogucki za jedwab krajowy. — W. Siwińska za kwiaty sztuczne. — Izydor Silberberg za wyroby z własnej szlifierni w rodzaju weneckim. — „Eli” za heliominiatyry. — H. Majewski (Warszawskie laboratorium chemiczne) za perfumy i kosmetyki. — Jurczykowski za rękawiczki. — Brandsteder i Blumenberg za wyroby siodlarskie i rymarskie. — F. Woronicki za dobór zegarów własnej produkcji. — Szkoła rzemiosł przy ulicy Złotej. — za kierunek dyrektor pan Kühn.

Przypomnienie medalu brązowego. Jan Szabek za medaliony, — B. Różycki za listwy do do ram. — M. Loretz za wyroby blacharskie, — A. Antosiewicz za po-

madę do czyszczenia metali i szuwaks walelinowy, — W. Starkacz za bieliznę, — K. Fijałkowska za wyroby pończosznicze, — M. Leszczyński i A. Moryc za atramenty i pomadkę do czyszczenia metali, — T. Lewandowski za syfony.

Dyplom zasługi (nagroda najwyższa). Krall i Seidler za fortepiany odznaczające się trwałą mechaniką.

Dyplom uznania. Kerntopf i syn za fortepiany.

Medal złoty. Julian Małecky za fortepiany starannie wykończone, z doskonałą Mechaniką.

Wielki medal srebrny. Zakład gazowy a mianowicie nowo założone warsztaty produkujące piecyki, kuchenki gazowe i t. p. przedmioty, oraz za urządzenie do oświetlania mieszkań, ogrodów i t. p., — R. Szewczykowski za wyroby artystyczno-słusarskie, — J. Łopieński za wyroby brązownicze, — J. Borawski za reparacje artystyczne, — Edward Kaliciński za misterny dobór robót grawerskich własnego wykonania, — S. Hiszpański za obuwie.

Medale srebrne. L. Below za biurko, — R. Dobrowolski za odlewy i naśladowictwo starożytnych dzieł sztuki, — W. Kreftsch wyroby intro-ligatorskie, — L. Karska kwiaty sztuczne, — F. Drożdziejki wyroby galanterijne, — L. Münchheimer za guziki metalowe.

Medale brązowe. H. Kaczorowski za szafę, — J. Zeltt za wyroby stolarkie, — D. Purytz za czapki, — „Au bon marche” gorsety, — Joanna Li-stopad za kreplisy, — K. Karasiewicz za roboty dżetowe, — Z. Adelsztejn za malowania na atlasie, — A. Święcka wyroby dżetowe do sukien, — Wiliamsohn za malowania na porcelanie, — Bracia Bernstein wyroby z bursztynu, — L. Lewicki guziki metalowe, — W. Russyan za perfumy, — K. Sulistrowski za galanterję i korki metalowe, — Fabryka lodowni pokojowych i naczyń kuchennych za ogół wyrobów, — Jan Dütz za pianino.

Listy pochwalne. W. Roslan za posadzki, — S. Klimowicz za wyroby platerowane, — W. Jamiolkowski za przedmioty tokarskie, — Szkoła nauki rzemiosł dla kobiet A. Korycińskiej za ogół wyrobów, — W. Tilmans blacha falista, — W. i E. Chrzanowscy za wyroby druciane i manekiny, — L. Chon wyroby filcowe, — W. Truchliński za czapki, — K. Beniamin za wyroby włóczkowe, — S. Kamiński za wyroby krawieckie, — Szkoła rzemiosł dla kobiet W. Rossowieckij za ogół robót, — „Matylda” pralnia bielizny, — Rajska za hafty kościelne, — A. Bociżewski hodowla jedwabników, — E. Wessenhoff za wyroby pończosznicze i bandaże chirurgiczne, — Anna Fiszler za kwiaty sztuczne, — S. Biedrzycka za koronki, — J. Bierzyńska za hafty, — Szwalnia biednych dziewcząt W. T. D. za ogół robót, — B. Leśniewska (szkoła żeńska) za próby szycia, — Marya Faleńska za haft ręczny, — G. Jasieńska za malowania na porcelanie, — J. Rodziejewicz za malowania na porcelanie, — Marya Milicer za malowania na atlasie, — A. Rozenblum za wypalanie na drzewie, — Z. Powichrowska za malowanie na atlasie, — K. Szmurlo za malowania na porcelanie,

Jadwiga Milcz za malowania na porcelanie, — J. i W. Nostic Jackowski za malowania na atlasie i wypalania na drzewie różnych ornamentów, — A. Ciszewski za płyn „gurdonit” do osuszenia mieszań, — J. Müller gry pedagogiczne, — Seweryn Surowicz dyrektor fabryki rogowej za nuczanie ludności wiejskiej produkowania wyrobów z masy perłowej, — Dehnel prowadzący warsztaty w zakładzie gazowym, — J. Hildt za fortepiany i pianino.

Nagrody pieniężne. W. Hildebrand za zamek sztuczny rs. 10, — J. Barszczewska włoscianka za dywan i szal wełniany rs. 5, — Antoni Abramczyk, włoscianian, za dywanik wełniany rs. 5. Na ręce hr. Stanisławowej Zamowskiej do podziału pomiędzy włoscianian, którzy zaprodukowali swe wyroby na wystawie rs. 18.

Nowy sposób wyrobu mydeł. F. Rohart podjął świeżo doświadczenia nad zmydleniem tłuszczu z wełny, które jak wnoszą można ze sprawozdania jego, przedstawionego w „Société nationale d'agriculture” zapewne doprowadzą do nowego tańszego sposobu wyrobu mydeł. Rohart wprowadza do stopionego mydła siarkowodór, który w znacznych ilościach przenoszących sto razy objętość tłuszczu, przez ten ostatni pochłonięty zostaje. Wskutek tego tłuszcz daje się już na zimno i to zapomocą węglanu alkajów zmydlić zupełnie. Otrzymuje się mydło pośledniejszego gatunku, którego jednak nie czuć ani tłuszczem ani siarkowodorem. Rohart poddał temu postępowaniu różne inne tłuszcze i oleje i przekonał się, że każdy tłuszcz po połączeniu się z siarkowodorem może być zupełnie już przez węglan alkaliczny zmydłony. Postępowanie to musi się odbywać w głębokich naczyniach a to z uwagi na burzenie wywołane wydzieleniem dwutlenku węgla. Otrzymane mydło nie zawiera kwasu węglanego i przedstawia bardzo dobry gatunek. Przez zastąpienie alkajów żrących ich węglanami osiąga się oszczędność 30 proc. („Wszechświat“).

Kronika Łódzka.

(—) **Prezydent miasta Łodzi.** Stosownie do § 102 ustawy o powinności wojskowej, na początku każdego roku sporządzają się listy poborowe na podstawie ksiąg ludności. Prezydent m. Łodzi zwrócił przeto wszystkim ludzi młodych, urodzonych w r. 1866, ażeby niezwłocznie stawili się w magistracie dla podania i sprawdzenia przysługujących im praw na mocy §§ 45, 52, 123 i 124 ustawy.

Każdy z młodych ludzi winien przedstawić swoją książeczką legitymacyjną (takową obowiązuje mieć każda osoba, która ukończyła 14 rok życia) i kartkę z podpisem właściciela lub rządcy domu, na świadectwo, że w domu tym mieszka i według ksiąg ludności zalicza się do stałych mieszkańców miasta. Młodzi ludzie, przynależni do innych cyrkulów poborowych, a przebywający w Łodzi za paszportami, mogą zapisać się, jeśli sobie życzą i jeśli mają do tego prawo na mocy § 119 ustawy, do tutejszego cyrkulu poborowego, ale nie później jak do 15 (27) stycznia r. b.,

winien jest zachować robotnika w całości i bezpieczeństwie. Przyjmuje obowiązek zwrotu cenę jego samemu każdej chwili w stanie pierwotnej jego zdolności do pracy.” Oto są zasady, na których ma polegać doktryna zwana systemem gwarancyi.

Courcy, odpowiadając na te teoryje, twierdzi, że powyższe zasady oparte są li tylko na jakiejś domysłności umów i na urojeniach ich twórców. Sprawiedliwość bowiem, moralność, stanowisko prawne, a zwłaszcza ekonomiczne, weale przez nich nie jest uwzględnione. Dlaczegoż to, pyta, sam tylko robotnik ma być wierzycielem bezpieczeństwa? Czy najmujący robotników nie bywa weale narażony przez tych ostatnich? Wspomnijmy tu tylko o niebezpieczeństwie od ognia, którego przecie robotnicy są częścią przyczyną, niż kierujący zakładem. I dodaje bardzo rozumnie, że aby zostać wierzycielem bezpieczeństwa, trzeba zawrzeć specjalną umowę, w rodzaju umów towarzystw ubezpieczeń, pobierających stosowne składki. Tymczasem, najmujący robotnika nietylko nie pobiera składki, ale przeciwnie, im praca jest niebezpieczniejszą, tem drożej musi za nią płać. Składkę ową pobiera robotnik w cenie najmu.

Szczególniejszym argumentem jest porównanie roli pryncypała z przedsiębiorcą transportowym, z furmanem. Fabrykant ma być odpowiedzialny za wypadki z robotnikami, jak towarzystwo transportowe za uszkodzenie towarów. Jak gdyby istotę, obdarzoną rozumem, wolną wolą i sumieniem, a przeto odpowiedzialną za własne czyny, wykonywającą robotę do której się zgodziła, którą sama obrała, którą zna, często lepiej od płaćcego za nią, — można było postawić w jednym rzędzie z jakimś

paką towaru, np. z belą bawełny, której uszkodzenie lub brak wagi, nie jest kwestyą prawnie sporną. Owa nienaruszalność najemników jest, według nas, prostym, śmiesznym nawet sofizmatem, skoro robotnik, wchodząc do fabryki, nie zostawia za sobą wszystkich władz ducha: pamięci, rozumu, woli i nie staje się przedmiotem, którego możnaby używać, źle używać lub nadużywać według woli.

Posłuchajmy zdania p. Courcy, gdy mówi o skutkach systemu gwarancyi, jeżeliby na drodze prawodawczej istotnie był zatwierdzony.

„W tych palących kwestyach ludzie nie zajci żadnym przemysłem lub przedsiębiorstwem, nie przyjmują prawie udziału. Błędnie atoli sądzą, że tylko tamci są interesowani. Wziankowana teoryja grozi wszystkim klasom zamożniejszym, najmującym służbę lub robotnika do jakiegokolwiek pracy, gdyż w obliczu prawa niepodobna zachować różnic. Ponieważ każdy najdrażliwszym jest na to, co jego samego dotyczy, przeto rozbiore położenie własne wobec nowej doktryny i zapraszam każdego czytelnika, aby mnie w tem naśladował.

„Nie będąc pryncypałem jakiegokolwiek zakładu przemysłowego, trzymam jednak służących i najmuję do rozmaitych robót różnych robotników lub rzemieślników. Przez czas trwania pracy, jest między nami umowa, mocą której ja gwarantuję bezpieczeństwo najętemu. Tymczasem najczęściej ja nie mam wyobrażenia o samej pracy i o przywiązanych do niej niebezpieczeństwach lub środkach ochronnych, mogę być chory, nieobecny, zajęty czem innym i jako taki, nie jestem w stanie zajmować się strzeżeniem kogokolwiek przed wypadkami. Sko-

ro dotychczas w podobnych razach byłem spokojny, a dziśbym nim nie był, przeto zobaczymy, jakie nowe te stosunki poeigną za sobą skutki w praktyce: w pobliżu mnie od lat wielu zamieszkały rzemieślnik, który za każdym razem gdy zapotrzebowałem, miał u mnie robotę, albowiem znałem go jako bardzo sumiennego i uczciwego a obarezonego rodziną, — którego polecałem wszystkim moim znajomym, — odtąd nie będzie już przezemnie i przez wszystkich moich znajomych używanym, gdyż dla uniknięcia odpowiedzialności, wszyscy będziemy się udawali do przedsiębiorcy. Oto zysk z gwarancyi dla rzemieślników i robotników. Dalej, mam kontrakt roczny na naprawę dachów. Po każdej burzy, widzę dekarza zajętego wstawianiem dachówek, na miejsce wyrwanych przez wiatr. Jakże, to ja mam na przyszłość pilnować go, żeby z dachu nie spadł? Ten bardzo pracowity człowiek, rodem z jednej wsi ze mną, żonaty, dietny i od kilku lat dobijający się niezaleźności, odtąd roboty u mnie z pewnością nie znajdzie — bo któżby chciał ryzykować wieczne utrzymywanie wdowy i sierot, których los mnie obchodzi przez ludzkosć tylko, lecz których nigdy na oczy nie widziałem. Udam się więc do jakiegoś pośrednika, spekulanta, przedsiębiorcy odpowiedzialnego — a tamten, ojciec rodziny, będzie umierał z głodu, ku wielkiej chwale teoryi gwarancyi.

„Wiadomo, że w niektórych krajach gajowi i strzelcy są przysięgli. We Francji np. jest to obowiązek tem niebezpieczniejszy, im sumienniejszy się go wykonywa. Przemysłliwac dziś już wypadają: co w danym razie zrobić z tą służbą, skoro przedsiębiorstwo, dostarczające gajowych i strzelców z

własną odpowiedzialnością za wypadki zemsty, nie jest prawdopodobnem.

„W ogrodach moich często starodrzewy, rozdwarzające się, trzeba ujmować w kleszcze żelazne. Praca ta wymaga znajomości rzeczy i zręczności, której dokonywał jeden tylko robotnik w okolicy, ale kazał sobie płacić 15 franków dziennie wtedy, gdy przy zwykłych swych zajęciach zarabiał 4 franki. Z obawy wypadku i skargi, w skutku której miałbym do końca życia płacić rentę jego żonie i dzieciom, pewno najmuować go przestaną. Oto będzie korzyść tego zręcznego robotnika z teoryi gwarancyi.”

Rozważwszy w ten sposób różne szczegółowe warunki najmu, Courcy przychodzi do wniosków ogólnych, jak np. że przemysłowcy, a nawet krótkoterminowi pryncypałowcy, zdaleka omijają będą najemnika żonatego. Z pojedynczymi bowiem robotnikami owo ryzyko schodzi do minimum. A więc precz z ludźmi mającymi rodziny — wolimy tamtych pędziwiatów, letkiewiczów, rozpustników! Przyznajemy, że to niemoralnie z naszej strony, ale praktycznie. Oto skutek teoryi gwarancyi.

Uwagi powyższe o nowym projekcie do prawa należy zamknąć tym wielokrotnie dowiedzionym faktem, że wszelki postęp osiągnąć można tylko na drodze równości i prawa ogólnego — a komukolwiek nadamy przywileje, takowe zawsze w końcu obracają się przeciwko tym, których miały faworyzować.

Artur Mangin.

stosownie do § 120 ustawy o powinności wojskowej.

Nakoniec prezydent miasta ostrzega, iż młodzi ludzie, o których mowa, jeśli nie stawiają się dobrowolnie i z własnej winy...

(-) Morderstwo. W noc z piątku na sobotę kilku złodziei dobierało się do składów p. Hemsalecha; zdołali już wyrzucić wafutach wełny...

(-) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 10 do 16 stycznia włącznie, dzieci do lat 15: katolików 79, ewangelików 62, żydów 14...

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym osób sto siedemdziesiąt i jedna, o 15 mniej aniżeli w tygodniu poprzednim.

(-) Z teatru. W niedzielę przedstawiono operetkę Straussa „Indygo” z dość dobrem powodzeniem; mianowicie, dwie główne partie solowe...

(-) Komunikacja na chodnikach stała się od kilku dni niemożliwą z powodu gołoledzi. Wednie jeszcze pół biedy, gdyż można wymijać niebezpieczne miejsca...

(-) Szczególna zmiana lokalu. Przed kilku dniami spotkano w bramie domu nr 272 przy ulicy Cegielińskiej nieznanego człowieka z łomokiem na plecach...

(-) Dziś w teatrze Victoria na powszechnie danie dana będzie komedia w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruskowskiego p. t. „Mąż z grzeczności”...

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Przyjęcie. JW. generał-gubernator warszawski, generał-adjutant Hurko, przyjmując wojskowych w dzień Nowego Roku st. st., przemówił do nich: „Winszuję wam, panowie, Nowego Roku...”

jaśniejszego Cesarza i żeby On w silę naszego ducha czerpał siłę do prowadzenia dalej Swojej polityki pokojowej.”

(„Dziennik warsz.”)

— Petersburg. Zarządzający ministerium sprawiedliwości, Manassein, mianowany został ministrem sprawiedliwości a członek rady państwa, Wisniegradski, zarządzający ministerium finansów...

— „Słowo” warszawskie zamieściło ciekawy list W. Kalinki do przyjaciela. Autor „Sejmu czteroletniego” tak pisze o swojej pracy:

„List twój przyniósł mi pierwszy sąd o mojej książce *) i przyznam się, że mnie pocieszył, bo mi się zdawało, że ona tak nudna i głupia, iż nikt jej czytać nie będzie i że imię, które zyskałam poprzednimi tomami, tu na straszna konfuzję narażone będzie...”

Księga szóstą ma tytuł Trzeci maj, przedstawia naprzód zachowanie się Rosyi, następnie opowiada horyzont europejski, wrażenia jego w Warszawie, które osmieliły do zamachu stanu...

*) Druga część drugiego tomu Sejmu czteroletniego.

na polu zabawy doszli wówczas do prefekcy, a że zabawy wymagały pieniędzy, więc trzeba było o nie starać się per fas et nefas, dlatego, iżby, otrzymawszy je, zaraz za okno wyrzucić.

Ty, mój drogi, z tradycyi, z opowiadań dziadka twojego wiele z tamtych czasów zachowałeś w pamięci, zwłaszcza też, co do waszych prowincyj. Pomyśl, o ile byś mógł uratować od zatraty te twoje wspomnienia...

ROZMAIŁOŚCI.

* Na komorze celnej w Rowlu zdarzył się następujący ciekawy wypadek. Przybył tam z Anglii obrzygni cylindry żelazny, pokryty blachą miedzianą...

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 stycznia. (Agencja półn.) Dyrektor departamentu kas państwa Ternner mianowany został towarzyszem ministra skarbu.

Berlin, 16 stycznia. (Ag. półn.) Otwarcie sejmu pruskiego nastąpiło w zwykłym porządku. Obecni członkowie należeli bez wyjątku prawie do stronnictwa zachowawczego i narodowo-liberalnego.

Peszt, 16 stycznia. Zapewniają, że przy ostatecznym głosowaniu nad budżetem, Tisza przyjęcie żądań ministerium postawi jako kwestję gabinetową.

Rzym, 16 stycznia. (Ag. p.) Obstalunki bronii repetytywnej, zlecono przyspieszyć. Ministerium poczyniło też zamówienia różnych materiałów wojennych...

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 14 stycznia. Weksle na Londyn 22 1/2 na Hamburg 19 1/2, na Amsterdam 11 1/2, na Pa. 2 23 3/4, 1/2 imperyalu 8.70, rosyj. premowa pożyczka

1-oj emisji 254, także II em. 232, rosyjska pożyczka z roku 1873 158 1/4, II pożyczka wchodnią 93 3/4, III pożyczka 93 7/8, 6%, renta złota 184 1/4, 5%, listy zast. niemieck. 160 1/4, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 271 1/2, kolei karsko-kiłowskiej 857, petersburski bank dyskontowy 775, warszawski bank dyskontowy 300, rosyjski bank dla handlu zagr. 325 1/2, petersburski bank międzynarodowy 482 1/2, dyskonto prywatne 5%.

Berlin, 15 stycznia. Bilety banku rosyjskiego 190.25; 5%, listy zastawne 60.10, 4% listy likwidacyjne 55.70, 5%, pożyczka wchodnią II em. 59.20, III emisji 59.00, 4% pożyczka z 1880 r. 83.20, 5%, listy zastawne rosyjskie 95.00, kupony oplat. 322.50, 5% pożyczka premowa z 1864 roku 144.25, także z 1866 r. 136.40; akcje banku handlowego 81.75, dysk. 71.75, dr. żel. warsz. wjed. 298.25, akcje kredyt. austriackie —, najnowszą pożyczka rosyjska 96.10, 6%, renta rosyjska 109.70, dysk. 5%, prywatne 3 1/8 %.

Londyn, 15 stycznia. Konsola 100 1/16. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 94 3/8. Petersburg, 14 stycznia. Żyto w miejscu 44.00 na sier. 44.00. Pszenica w m. 13.50. Żyto w m. 7.25. Owies w m. 4.26. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 14.00, mróz.

Berlin, 15 stycznia. Pszenica 153-173, na st. —, na sp. sier. 169 3/4, żyto 128 — 122, na st. —, na oz. sp. 133 1/2.

Liverpool 14 stycznia. Sprawozdanie poczynione. Przypuszczalny obrót 10,900 bel; stałe. Dzienny dowóz 17,000 bel.

Manchester, 14 stycznia. Water 12 Taylor 6 3/8, Water 30 Taylor 8 3/8, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/8, Mock 82 Brooke 8 1/8, Muir 40 Maynall 8 1/8, Medio 40 Wilkinson 9 3/8, Warpcoops 32 Lees 7 3/8, Warpcoops 36 Rowland 8 3/8, Double 40 Weston 9 1/8, Double 60 zwykły 5. 12, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/16 174, mocno.

New-York, 14 stycznia. Bawelna 9 1/2 w N. Orleansie 9 1/4. Bawelny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 142,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 86,000 bel, do łądu stałego 84,000 bel. Zapas 1,000,000 bel.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 15, Z dnia 17. Rows include: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od dnia 10 do 16 stycznia włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 80, a mianowicie: chłopców 46, dziewcząt 34, z tej liczby dzieci ślubnych 74, nieślubnych 6, Nieżywo urodzonych 2, w tej liczbie ślubnych 2, nieślubnych —.

W parafii ewang. Dzieci żywych 38 a mianowicie: chłopców 19, dziewcząt 19, z tej liczby dzieci ślubnych 36, nieślubnych 2 Nieżywo urodzonych 3, w tej liczbie ślubnych 3, nieślubnych —.

O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego.

We wtorek 18 stycznia 1887 r.

MAŻ z GRZECZNOŚCI

Komedia w 3 aktach przez Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Ślizgawka

na placu ćwiczeń cyklistów, codziennie otwarta od 12 godziny w południe. 59-1-1

Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne, przyjmuje od 8-9 przed poł. i od 5-6 po poł., ulica Dzielna Nr. 1376, (5 dom od ulicy Piotrkowskiej). 55-30-26

Ogłoszenie.

Wskutek zgodzenia się moskiewskich fabrykantów,

MOSKIEWSKI MAGAZYN

Nowy Rynek N. 3, dom Bajbusa,

przez pewien czas pozostaje jeszcze w tem samym miejscu i sprzedaż w nim odbywać się będzie, jak dotychczas.

Magazyn poleca bogato asortowany skład wyłącznie rosyjskich wyrobów, jako to: płótna jarosławskie, bielizna stołowa, bielizna damska i męzka, pończochy, koldry plkowe i wiele innych towarów, które się sprzedają po cenach fabrycznych, stałych. Zamówienia na bieliznę damską i męzką wykonywają się prędko i akuratanie.

Moskiewski Magazyn.

Wkrótce nadejdzie z Moskwy bogaty wybór różnego towaru. 45-3-2

W ADMINISTRACJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” jest do nabycia USTAWA

ROBOTNIKACH FABRYCZNYCH. Cena egzemplarza kop. 50.

Obrońca Sądowy,

b. st. prawa Warsz. Uniwersytetu, Wojciech Potrzebowski, adwokat, otworzył kancelaryę. Konstantynowska N. 327, dom Kamińskiego, oficyna. 52-10-2

Do zakładu fabrycznego potrzebny jest od 1 maja r. b., młody człowiek na posadę

BUCHALTERA i KORESPONDENTA

Oferty swoje i odpisy świadectw re-flektanci zechcą nadesłać do Włocławskiej fabryki fajansu Teichfeld i Asterblum we Włocławku. 56-3-1

Do sprzedania

kocioł parowy, rezerwoary od rury żelazne. Obejrzeć można w fabryce dawniej Jakóba Cymmermana, Piotrkowska Nr. 726. 40-6-2

Объявление.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I Петроковскаго Округа Игнатіи Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 12 (24) Января сего 1886 г. съ 10 часа утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Гершу Розенвассеру, заключающееся въ мебели, швейной машинѣ и слодкихъ водекъ, оцененное 105 руб. — коп., на удовлетвореніе претензіи Рафаила Баумгартена. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Декабря 30 дня 1886 г. Судеб. Приставъ СУШИНСКІЙ. 57-1-1

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Grabów, powiatu łęczyckiego, na imię Stanisława Osowskiego. Znalazca zechce go złożyć w magistracie łódzkiej. 59-1-1

Zaginęła nachkarta

od złożonego w magistracie łódzkiej w paszportu, wydanego z gminy Złów, fabryce dawniej Jakóba Hersza Lewkowicza. 40-6-2

W kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego

przepisy dla małoletnich robotników w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

SZCZEPIENIE OSPY

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Szczepienie całych familij według umowy.

Dr. J. WISŁOCKI

Lekarz dzieci i akuszer,

CIENIECZA WARSZAWA 15 stycznia.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione tranzakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Stopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy. Rows include various stocks and bonds like Listy Likw. Kr. Pols., Ros. Poż. Ws. I em., etc.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników

oraz książeczki dla żołnierzy

„ЗАПИСНАЯ КНИЖКА“.

Geschäfts-Verlegung!!

Die mit dem heutigen Tage vollzogene Verlegung meiner Papier-und Schreibmaterialien Handlung in das Haus des Herrn Frischmann, Petrikauerstrasse Nr. 263, wo das Bankkomptoir von A. Goldfeder, beehre ich mich mit dem Bemerken ergebenst anzuzeigen, dass sich dort auch die Annoncen-Annahme und Expedition der Lodzer Zeitung befindet.

Hochachtungsvoll

J. Petersilge.

Staraniem i nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ opuściło prasę znakomite dzieło

Pawła de Saint-Victora pod tytułem:

DWIE MASKI

TRAGEDYA i KOMEDYA

przekład Antoniny Morzkowskiej.

Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach polskich.

Ogłoszenie przedpłaty

„Dziennik Łódzki“

pismo przemysłowe, handlowe i literackie,

wychodzące w Łodzi,

założone w roku 1884.

„Dziennik Łódzki“ postawił sobie jako główne zadanie przedstawicielstwo w prasie pracy przemysłowej kraju. Ze względu na warunki szczególne, w jakich się znajduje polskie wydawnictwo w Łodzi, — redakcyja mniema, iż ma niejakię prawo do poparcia wszystkich sfer przemysłowych i handlowych kraju. Aby to poparcie umożliwić więk-szej liczbie osób, obniżamy o 1/2, część prenumeratę dotych-czasową.

Do „Dziennika Łódzkiego“ dodawanem jest bezpłatnie znakomite dzieło Pawła St. Victora pod tytułem:

DWIE MASKI

w zeszytach miesięcznych. Nowi prenumeratorowie otrzymają wysłane dotąd zeszyty za dopłatą po kop. 15 za zeszyt. Oprócz tego w dodatkach formatu książkowego „Dzien-nik Łódzki“ pomieszcza powieści. Z rozwojem pisma, dodatki te będą częstsze i postaramy się dawać w nich oprócz powieści i poważniejsze prace ekonomiczne, mające związek ścisły z przemysłem krajowym.

Przedpłata na „DZIENNIK ŁÓDZKI“ wynosi:

W Łodzi:

W Królestwie i Ce-sarstwie:

Rocznie Rs. 6 kop. — 1/2 rocznie Rs. 3 kop. — Kwartalnie Rs. 1 kop. 50 Miesięcznie Rs. — kop. 50

Rocznie Rs. 8 Półrocznie Rs. 4 Kwartalnie Rs. 2

Wydawca: STEFAN KOSSUTH.

Redaktor: ANTONI CHOMĘTOWSKI.